Nr. 283. [Należytość pocztową opłacono gotówką.] Lwów, poniedziałek 15 listopada 1920. Rok III

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 80 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. 2 Mk. Nadesłane 6 Mk. po kronice 8 Mk., w tekście 10 Mk. Drobne: wyraz 50 fen., tłustym drukiem podwójnie. Zamiejscowe o 50 proc. drożej, zagraniczne o 100 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

# Polska w obliczu ruiny gospodarczej.

## Co będzie dalej?

Życie gospodarcze w Polsce układa się w ostatnich tygodniach, a nawet z godziny na godzinę w ten sposób, że każdy obywatel tego państwa z zaniepokojeniem pyta, dokąd nas zaprowadzi straszliwy pęd w przepaść gospodarczej ruiny.

Jakiś szał drożyźniany ogarnął nasze życie. Z dnia na dzień wszystko, od najkonieczniejszego i codziennego środka żywciowego, do najmniejszego drobiazgu, tak gwałtownie rośnie w cenie, że dla ludzi żyjących z pracy swych rąk i mózgów każda zwyżka ich płac staje się iluzoryczną, bo konieczność jej obliczana na podstawie cen targowych z przeszłości staje się już w chwili uzyskania niewystarczającą. Następuje zalew papierkami, zwanymi pieniędzmi, gdy za realny towar coraz większe stosy tego pieniądza trzeba płacić.

W ostatnich tygodniach, a nawet kilku dniach skok drożyźniany jest tak gwałtowny, że powiedzenie jakoby drożyzna rosła jak na drożdżach, jest zbyt przestarzałe i zupełnie nie oddające gwałtowności tego zastraszającego procesu gospodarczego, bo niedalecy jesteśmy od tego, że wielotysięczne wartości będziemy zjadać na kiepski obiad, a miliony nosić na grzbiecie w postaci starych, wytartych ubrań.

Równolegle z tym wzrostem drożyzny kroczy spadek marki polskiej w stosunku do zagranicznej waluty. Dolar amerykański w swym tryumfalnym pochodzie dosięga fantastycznej cyfry 500 mkp., a frank szwajcarski niedalekim jest wartości 100 mkp. A ponieważ wartość pieniądza na rynku zagranicznym pozostaje w ścisłym związku z jego siłą kupna wewnątrz kraju, oczekiwać należy, że drożyzna dorówna wkrótce naszym tragicznym stosunkom walutowym.

Nie łudziliśmy się wprawdzie, że z zawarciem pokoju odrazu skończy się niedola drożyźniana, że natychmiast wzmoże się prąd powrotny ku przedwojennym stosunkom, a nawet przeciwnie sądziliśmy, że z otwarciem się pustynnych rynków zbytu na wschodzie, zaznaczy się jeszcze większy brak wszystkiego u nas, bo towar będzie uciekał do Rosyi, gdzie uzyska każdą podyktowaną cenę. Niespodzianką natomiast jest gwałtowny spadek waluty polskiej, której wartość z podpisaniem wstępnych warunków pokoju i z zastanowieniem kroków wojennych powinna jeżeli nie podnieść się, to przynajmniej utrzymać się na dotychczasowej, marnej zresztą wysokości. Tymczasem stało się przeciwnie. Kredyt państwowy zagranicą z zapoczątkowaniem pokoju w dalszym ciągu się zmniejsza.

Niewątpliwie na ten stan wpływają czynniki zagraniczne, ujemny wpływ wywiera kotłujące sąsiedztwo wschodnie, co na ustalenie się u nas stosunków gospodarczych dodatnio nie oddziała, ale nie mniejsze znaczenie ma nieudolność gospodarcza wewnętrznych czynników administracyjnych.

Brak decyzyi w planie gospodarczym, dzięki czemu środki żywności dla organów państwowych stały się prawie nieuchwytne, popieranie i oszczędzanie wytwórcy, kosztem konsumenta, oddanie wszystkiego w ręce rozwydrzonych prywatnych handlarzy zamiast oparcia się na wielkich zrzeszeniach spożywczych i społecznych, wreszcie w sprawach finansowych brak chęci w kierunku zmuszenia do świadczeń tych, którzy gromadzą niemal już bez rachunku drukowane przez państwo banknoty; brak poczucia państwowego, a więc patryotyzmu u klas posiadających, które bronią się z zapałem przed złożeniem poważnej daniny majątkowej na rzecz pustego, bo z nicości wraz z państwem powstającego skarbu.

Z zawrotną szybkością pędzimy w przepaść ruiny gospodarczej, bo dzierżące władzę warstwy posiadające szukają w wolnem państwie korzyści dla siebie, zamiast przedewszystkiem na jego rzecz poczuwać się do świadczeń i ofiar.

Dlatego pytanie, dokąd zmierzamy, jest dzisiaj na ustach wszystkich, troska o jutro gospodarcze państwa osiada na czole każdego.

Tak dalej być nie może! Trzeba w miejsce zagadnień politycznych wysunąć na pierwszy plan rozwiązanie problemów gospodarczej, aprowizacyjnej i walutowej kwestyi. I pod tym względem społeczeństwo musi się zdobyć na stanowczą decyzyę.

Narosłe w czasie długiej wojny majątki muszą się stać podstawą uposażenia skarbu państwowego.

Gdy tłum żołnierski spełnił swój obowiązek, dziś najwyższy czas, aby do spełnienia tego obowiązku przymusić tych, co to jeno korzyści z wojny ciągnąć umieli.

Bogactwa w kraju jest dużo, trzeba tylko chcieć i umieć go wziąść!

Nie potrafi tego uczynić dzisiejszy sejm i rząd, musi przyjść inny, który nie zawaha się przed wszelkimi środkami, by niezależność gospodarczą państwu zabezpieczyć.

## Plebiscyt na Gór. Śląsku w styczniu.

BYTOM. (Pat.) Polski komisaryat plebiscytowy na Górnym Śląsku otrzymał od swego delegata w Paryżu p. Rakowskiego depeszę z doniesieniem, że wedle informacyi urzędowej plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się najpóźniej w styczniu 1921.

## Klęska Wrangla.

SEBASTOPOL, 13 listopada (Pat.). Havas. **Wojska generała Wrangla pod naciskiem przeważających sił nieprzyjacielskich wycofały się do swoich głównych pozycyi!**

### Komunikat bolszewicki.

MOSKWA, 13 listopada (Pat.) Bk. Sprawozdanie frontowe z 12 b. m. **W obszarze Mozyrza** walki piechoty z wojskami Bałachowicza.

**W kierunku Nowej Uszycy** rozwija się nasz pochód pomyślnie. W walkach 11 b. m. wzięliśmy 800 żołnierzy i 10 oficerów Petlury do niewoli, nadto zdobyliśmy wiele amunicyi.

**Na Krymie** obsadziliśmy po długich walkach 11 b. m. miejscowość Jaszin i wszystkie miejsca obronne, które nieprzyjaciel już na tym obszarze utworzył. **Nieprzyjaciel cofa się** pod naporem naszej jazdy ku południowi. Dotychczas zdobyliśmy 18 ciężkich i 6 lekkich armat, i tabor, 3 pociągi pancerne i wiele amunicyi. Jeńców liczy się obecnie.

## Sojusz Czechosłowacyi z Jugosławią.

### Skierowany jest przeciw Węgrom.

RZYM, 12 listopada (Pat.). „Messagero“ donosi ze San Margherita, że **konferencya włosko-jugosłowiańska ustaliła całkowitą niepodległość Rjeki** bez wszelkiej kontroli zewnętrznej ani ze strony Włoch, ani też ze strony Jugosławii.

Komunikat jugosłowiańskiej delegacyi ogłasza, że Jugosławia zgodziła się na przyznanie Włochom Monte Nevoso, na terytoryalną łączność niepodległego miasta Rjeki z Włochami i na suwerenność Włoch nad wyspami Cherso, Lussin i Lagosta, **oraz nad miastem Zarą.**

SANTA MARGHERITA, 12 listopada. Agencya Stefani. Minister spraw zagr. Sforza oświadczył wobec korespondenta „Messagero“: W zasadzie przyszliśmy już do porozumienia Włochy otrzymują także na Wschodzie cudowną granicę alpejską.

### Zara jest dla Włoch uratowana.

Włochom, którzy pozostają w państwie sąsiedniem i Słowianom, którzy będą obywatelami włoskimi przypadnie w udziale szlachetne zadanie doprowadzić do ścisłej morskiej i gospodarczej przyjaźni między obu państwami.

### SOCYALIŚCI NIEMIECCY PRZECIW STREJKOWI KOMUNISTÓW.

NAUEN, (Pat.) Radio. Niemiecka partya socyalno-demokratyczna przestrzega w dzienniku Vorwärts przed zamiarem centralnej rady komunistycznej, wywołania tej niedzieli tj. 14. b. m. strejku generalnego wskazując, że robotnicy przeciwstawią się takim zamiarom choćby nawet siłą.

**Zaoszczędzony 1.000**
**przynieść tobie może 1,000.000**
**Jeśli nabędziesz**
**4% Państwową Pożyczkę Premjową.**

tatem ryskim granicę Polski, oraz wzywała rząd by „próbom tego rodzaju zapobiegał", pod datą zaś 8. listopada uznała, że organizacya, utworzona przez powstanie Litwy Centralnej, powinna właśnie pozostać, jako konieczny tymczasowy zarząd tej ziemi, „by nie wywoływać niebezpiecznych komplikacyi międzynarodowych". To też sprawa wileńska, która na plenum Sejmu miała wywołać generalną batalię, przeszła zupełnie spokojnie, a referent z ramienia większości, poseł St. Grabski, jakby dla manifestacyjnego podkreślenia swojej pojednawczości, już w chwili głosowania przyłączył się do poprawki rzecznika mniejszości, posła Niedziałkowskiego, wprowadzając jedynie drobną zmianę stylistyczną".

—•••—

# Spór o senat niech rozstrzygną wybory

„Robotnik" warszawski pisze:

Amatorów Senatu, powołujących się na świętość zasady „większości", zapytujemy: gdyby reakcyjnej większości spodobało się ustanowić np. monarchię, czy i taka uchwała miałaby obowiązywać i uchodzić za nietykalną, ponieważ oświadczyła się za nią większość Sejmu? Ze swojej strony powiadamy: nie — na taką uchwałę odpowiedzielibyśmy nietylko obstrukcyą sejmową, ale wprost — **Rewolucyą**. Oczywiście, jest różnica między ustanowieniem senatu a wprowadzeniem monarchii — i o tej różnicy nie zapominamy. Ale niech nam reakcyjne pismaki nie prawią o poszanowaniu „większości", kiedy 6-ciu głosami niemieckich wsteczników skrzywić pragną demokratyczny ustrój Rzeczypospolitej.

Prawica, forsując Senat, narzucając Sejmowi dziką procedurę odsyłania jednych artykułów o Senacie do komisyi, a głosowania nad innemi — wywołała obstrukcyę. Obstrukcya dwukrotnie się powtórzyła — i w obu wypadkach osiągnęła swój cel najbliższy. Dowód to, jak **słabą czuje się prawica** pomimo swego „zwycięstwa" z dnia 21 października, na jak kruchych podstawach oparła swój Senat, przeciwstawiając demokracyi 6 głosów większości.

Jakież jest teraz wyjście? Za senatem mizerna większość, przeciw Senatowi zdecydowana opozycya, pewna tego, że **większość społeczeństwa jest po jej stronie**. W tem położeniu jedynem rozstrzygnięciem demokratycznem jest: **odwołanie się do ciała wyborczego, przekazanie sprawy Senatu nowemu następnemu Sejmowi.**

Niech nam nie mówią o „poprawkach", które mają być z mozołem wypracowane w Komisyi konstytucyjnej! Spór toczy się o samą zasadę Senatu o to, czy Senat wogóle ma istnieć. Demokracya mówi: nie! reakcya mówi: tak! Otóż tę właśnie **sprawę należy oddać na sąd wyborców**. Sprawa postawiona jasno i uczciwie. Prawicy nie podoba się obstrukcya. I nam się ona zgoła nie podoba. Ale jest możność załatwienia tak, aby obie strony na wyrok się zgodziły, aby spór zasadniczy był rozstrzygnięty w sposób **rzetelnie demokratyczny**. Tym sposobem jest pozostawienie tymczasem sprawy Senatu na boku i postawienie wyborcom podczas najbliższych wyborów pytania: Za Senatem i przeciw Senatowi! Jeżeli tak się stanie, to jakakolwiek w przyszłym Sejmie będzie w tej sprawie większość, lewica uzna ją za prawdziwą."

# Łamańce w polityce endeckiej.

Warszawski „Kuryer polski" pisze:

„Histerya polityczna naszej prawicy z całą jaskrawością wyraziła się w stosunku do czynu gen. Żeligowskiego i stworzonej przez niego Litwy Środkowej. Najprzód postanowiła prawica ofiarować mu złotą szablę, potem zrobiła zeń polskiego Rinaldo- Rinaldini, wreszcie zgodziła się nadać mu obywatelstwo honorowe stolicy Polski. I to wszystko w ciągu 15 dni.

Jeszcze szybciej zmieniła prawicowa większość komisyi zagranicznej Sejmu zdanie o Litwie środkowej. W dniu 30. października oświadczyła, że istnienie jej grozi „nowemi komplikacyami narodowemi" i podważa ustaloną trak-

# Województwa w Polsce.

W minist. spraw wewnętrznych omawia się obecnie organizacyę województw na ziemiach wschodnich. Planowane są tam trzy województwa: północne z siedzibą w Wilnie lub Grodnie, poleskie z siedzibą w Brześciu nad Bugiem i południowe, wołyńskie, z siedzibą w Łucku.

W ten sposób Polska byłaby podzielona na 15 województw: 3 wschodnie, 4 małopolskie, (Kraków, Lwów, Tarnopol, Stanisławów), 3 zachodnie (Pomorze, Wielkopolska, Śląsk), i 5 w b. Kongresówce (Warszawa, Łódź, Lublin, Białystok i Piotrków). Województwo śląskie miałoby posiadać charakter wybitnie przemysłowy, a więc oba Śląski i Zagłębia węglowe krakowskie i dąbrowskie.

—•—

# Familijna dyplomacya.

Minister ks. Sapieha. Z jego siostrą ożeniony poseł w Paryżu — hrabia Zamoyski.

W Londynie radcą legacyi jest p. Ciechanowski, syn fabrykanta cementu. Siostra tego pana jest za posłem polskim w Kopenhadze — Dzieduszyckim. Na posadę w tem poselstwie mianowana została panna Garbińska, ciotka pani Dzieduszyckiej.

W Madrycie posłem jest hrabia Skrzyński, dawniej minister w gabinecie Paderewskiego. Jego brat jest posłem w Bukareszcie. Jego młodszy brat jest sekretarzem przy Watykanie.

*Obrazki bez retuszu.*

# Sejm.

## (Stenogram przyszłości.)

**Marszałek**: Poddaję pod głosowanie wniosek kolegi Dubanowicza i tow. w sprawie zaprowadzenia sądów arcybiskupich, przy kapitule ormiańskiej na ziemiach Rzeczypospolitej. Muszę jednak zaznaczyć, że posłowie Klemensiewicz i Barlicki uważali za stosowne w czasie przemówienia wnioskodawcy kręcić nosami. Jestem do tego powołany, aby bronić powagi tego Sejmu wszystkimi stojącymi mi do dyspozycji środkami i dlatego wykluczam posłów Klemensiewicza i Barlickiego na pięć posiedzeń.

**Klemensiewicz**: (PPS.) Przysięgam na włócznię św. Weyganda, że wcale nosem nie kręciłem. Przeciwnie!... Było mi bardzo miło i przyjemnie słuchać przemówienia pana Dubanowicza, gdyż sądy przy kapitułach arcybiskupich uważam za sympatyczny nawrót do naszej świetlanej tradycji...

**Marszałek**: (przerywając) Wyczuwam w słowach posła Klemensiewicza rodzaj maskowanej ironji — nadto zaobserwowałem uśmiechy na twarzach posłów: Ziemięckiego, Perla, Kotasa Gduli, Gdyka, Dąbala, Kiernika, Grünbauma i Smulikowskiego, których również wykluczam na pięć posiedzeń.

**Barlicki**; (PPS.) Ależ na miłość boską, to już przechodzi wszelkie pojęcie! (załamuje ręce).

**Marszałek**: (zwraca się do Dowódzcy Straży Sejmowej.) Panie komendancie, proszę kazać swoim ludziom wyprowadzić wspomnianych posłów ze sali!

**Komendant**: (łapiąc za kark posła Barlickiego) Paszoł won! (Wrzawa na lewicy i centrum. — Wchodzą żandarmi i wywlekają posłów z sali obrad).

**Marszałek**: A teraz przystąpimy do dalszego toku obrad i do głosowania.

**Stapiński**: (stapińczyk) Racz Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku darować, jeśli w kwestyi formalnej zaznaczę, że zostałem upoważniony przez mój klub do oświadczenia się przeciw sądom arcybiskupim, chociaż ja osobiście chciałem kompromisowo głosować za wnioskiem p. Dubanowicza z małemi poprawkam...,

**Ks. Lutosławski**: (ND.) Wiele panu żydzi zapłacili za opozycję, panie Stapiński?...

**Stapiński**: J W. Pan Marszałek raczy łaskawie wziąść mię w obronę przed napaścią ks. Lutosławskiego! (Śmiechy na prawicy).

**Marszałek**: Ksiądz Dobrodziej Lutosławski jest zazwyczaj dobrze poinformowany i dlatego uważam pańskie wyrażenie „napaść" za niewłaściwe, za co wykluczam pana i jego cały klub na pięć posiedzeń. Panie komendancie, spełnij swój obowiązek! (Dowódzca s raży sejmowej i pluton żandarmów wyprowadzają Stapińskiego i kilkunastu członków jego klubu.)

**Dymowski**: (enludetyk) Widzicie psiekrwie, że i na was koniec przyszedł! Precz z mi dzynarodową finansjerą masoństwo-żydowską!

**Marszałek**: (dzwoni) Zauważyłem w czasie wyprowadzania klubu Stapińskiego ze sali, że przewodniczący grupy „Wyzwolenie" zaciskał pięście i rzucał porozumiewawcze spojrzenia w stronę członków swego klubu.

**Załuska**: (mieszczaniec) Na hak z nimi! To szkoła Moraczewskiego!

**Marszałek**: Pose Załuska słusznie zauważył, że jest to szkoła Moraczewskiego i dlatego wykluczam klub „Wyzwolenie" na 10 posiedzeń zaś posła Moraczewskiego, postanawiam wydać sądom świeckim do ukarania.

(Żandarmerja sejmowa urzęduje, jak wyżej).

**Grabski**: (ND.) Protestuję przeciw temu, aby poseł Moraczewska, jako żona zbrodniarza, wydanego sądom świeckim, pozostawała nadal na sali obrad.

**Arcybiskup Theodorowicz**: (klerykalny ormianin) Tak jest! Grzechy ojców przechodzą na dzieci, aż do dziesiątego pokolenia.

**Marszałek**. Zupełnie słusznie! Wobec tego wykluczam posła Moraczewską do czasu, aż jej mąż nie zostanie w zupełności zrehabilitowany.

(Żandarmeria, jak wyżej).

**Głąbiński**: (grupa excelencyj.) Nie zginie naród który przejął tradycje parlamentarne najliberalniejszych parlamentarzystów Austro-Węgier, jakimi byli hrabiowie: Stürgh, Badeni i Tisza! (Brawa na prawicy).

**Hausner**: (PPS.) Proszę o głos.

**Marszałek**: A to po co?

**Hausner**: Ot, tak sobie! Chciałem tylko to jedno powiedzieć, że to co się dzieje w naszym Sejmie ustawodawczym, staje się hańbą dla naszego społeczeństwa! (Wrzawa na prawicy: Odebrać mu głos!).

**Fichna**: (Narodowa Partja Pracy) O cześć wam panowie!

**Ks. Okoń**: (III-cia międzynarodówka) Skończy się wam wasze panowanie wszechpolskie.,

**Hausner**: (przemawia pomimo krzyków i nawoływań prawicy) Jakże niepodobnem jest to nasze ciało ustawodawcze do zgromadzeń narodowych innych narodów, które zrzuciwszy kajdany niewoli, wywalczyły sobie wolność świetlaną! Jeśli spoglądnąć na konwent Kromwella z przed setek lat, uchwalający magnam chartam libertatum, czy na parlament rewolucyjnej Francyi z Mirabeau'em na czele, który w ogniu rewolucji szlachetniał i rósł do wyżyn praw człowieczych, stanowiących dotąd ewangelię politycznych praw ludzkości i porównać z tem, co się dzieje u nas — to

# Niepodległa Rjeka.

PRAGA. 12 listopada. Czesko-słowacki rząd opublikował tekst traktatu zawartego d. 5. sierpnia br. w Belgradzie między Czechosłowacyą a Jugosławią. Brzmi on:

Art. 1. **Na wypadek niespodziewanego ataku ze strony Węgier przeciw jednemu z dwóch sojuszników zobowiązuje się druga strona do obrony.**

Art. 2. Żadna z obu stron nie może bez porozumienia się z drugą zawierać konwencyi z jakiemś innem państwem.

Art. 3. Konwencya ta obowiązuje na 2 lata, poczem może być przez jedną z dwóch stron wypowiedziana.

Art. 4. O zawarciu tej konwencyi powiadomi się Związek Ludów.

## Pogrzeb tow. Napiórkowskiego.

ŁÓDŹ. 13. listopada. (Pat.) **Wczoraj odbył się pogrzeb posła porucznika Napiórkowskiego** z nader licznym udziałem publiczności. W pogrzebie wziął udział marszałek Trąmpczyński, delegat ministerstwa spraw wojskowych p. p. Moraczewski, Ziemięcki, Szczerkowski, wojewoda łódzki, generał Olszowski, komendant miasta major Bilyk i wielu oficerów. Na trumnie złożono szereg wieńców **między innymi od Naczelnika Państwa.** Na cmentarzu wygłosił mowę komendant miasta major Biłyk, prezydent miasta Rżew ki, posło vie Moraczewski, Ziemięcki oraz ławnik magistratu Klimoszewski.

—

Magistrat m. Łodzi uchwalił w uznaniu zasług ś. p. Aleksandra Napiórkowskiego wymurować własnym kosztem grobowiec oraz zaniecyować składkę na budowę pomnika, asygnując mk. 3000 na cel powyższy.

—

W „Łodzianinie" czytamy:

Organ miejscowej huliganeryi „Rozwój" umieścił ironiczną notatkę „Jak Magistrat czci swoich".

Sprawa obrony Ojczyzny przed najazdem według pojęcia tego pisma ka to widocznie sprawa Magistratu i P. P. S.-u. Na wniosek miejscowych sfer klerykalnych R. M. uchwaliła przemianowanie ulicy Placowej na ulicę Ks. Skorupki bez słowa protestu. Dla „Rozwoju" socyalisty nawet po śmierci uczcić nie wolno. Bandytyzm i ohyda moralna wieje z organu kołtuństwa.

—

przyznać musimy, że porównanie to musi wywołać uczucie smutku w duszy narodu, który ma za sobą tradycye świetnej przeszłości !...

(Wielka wrzawa na prawicy: Mason! Sprzedawczyk! Renegat!)

**Marszałek:** Za tendencyjne podburzanie przeciw władzy sejmowej i pełne nienawiści słowa posła Hausnera wykluczam jego i resztę znajdującego się na sali klubu P. P. S. na 3 posiedzenia. Nadto wykluczam posła Fichnę i cały jego klub Narodowej Partyi Pracy na 2 posiedzenia, za obelżywe użycie zwrotu „O cześć wam panowie", oraz posła ks. Okonia za niebezpieczne pogróżki pod moim adresem.

**Kiernik:** (ludowiec) A to proszę, łaski pana Marszałka i my tu nie mamy nic do roboty!

**Marszałek:** Wolna droga! Nie zatrzymuję nikogo. (Żandarmi wyprowadzają kluby P. P. S. i Nar. Part. Pracy, oraz ks. Okonia a ludowcy dobrowolnie opuszczają salę obrad.)

**Maślanka:** (gr. Matakiewicza). Kumie Matakiewicz, a my co?...

**Matakiewicz:** Ot, siedzielibyście spokojnie, kiedy panowie przygarnęli was do siebie i chcą z wami siedzieć na jednej ławce.

**Marszałek:** Zaobserwowałem szmery na ławie posłów żydowskich i niemieckich. W interesie powagi Sejmu wykluczam tych posłów na 2 posiedzenia! (Żandarmi jak wyżej.)

A teraz moi kochani panowie, kiedy jesteśmy sami między sobą, sądzę, że uchwalenie wniosku kolegi Dubanowicza, w sprawie zaprowadzenia sądów arcybiskupich na całym obszarze Rzeczypospolitej, nie zabierze nam wiele czasu.— Kto jest za tym wnioskiem?... Widzę, że wszyscy. A więc zamykam dzisiejsze posiedzenie do czwartku, godzina 5 ta popołudniu. Smacznego panom!...

RAORT.

## Depesze.

### Zdobyte sztandary bolszewickie.

WARSZAWA. 13. listopada. (Pat.) Delegacya dowództwa pociągu pancernego „Hallerczyk", złożona z kapitana Policzkiewicza i podpor. Rący wręczyła Naczelnemu Wodzowi sztandary 6-tej armii sowieckiej oraz 157 pp. sowieckiej zdobyte przez Hallerczyka w walkach październikowych o Pińsk.

—

### WYGRANY MILION BANKU DYSKONTOWEGO.

WARSZAWA, (Pat.) Zarząd Banku dyskontowego, któremu przypadła w udziale pierwsza wygrana milionówki postanowił za całkowitą sumę zakupić milionówki i sierotom zaś, które były przy pierwszem ciągnieniu ofiarować po dziesięć milionówek każdej. Obligacye te będą zdeponowane w Banku jako własność tych sierót i wydane zostaną wraz ze sumami ewent. wygranych po dojściu sierót do pełnoletności. Procenta zarówno od obligacyi jak i wygrane będą wypłacane instytucyom lub osobom opiekującym się sierotami.

—

### AKCYA CENNIKOWA TRAMWAJARZY ŁODZKICH.

ŁÓDŹ, 13. listopada (Pat.) Zebranie tramwajarzy uchwaliło zażądać podwyżki płacy zasadniczej o 25 proc. licząc od dnia 25. bm. a ponadto domagać się wypłacenia 3000 marek na pogrzeb dla tramwajarza a po 1500 mk. dla żony względnie dziecka.

—

### URUCHOMIENIE ZYCIA GOSPODARCZEGO NA UKRAINIE.

WIEDEŃ (Pat.) B. K. Ukraińskie biuro prasowe donosi z Kamieńca Podolskiego: Wszystkie gorzelnie, fabryki cukru i tytoniu na Ukrainie są dzięki staraniom rządu w pełnym ruchu. Ruch handlowy w kraju i z zagranicą to jest z Polską i Rumunią został z powrotem podjęty.

—o—

### NIEMCY USUWAJA SIĘ Z SEJMU CZESKIEGO.

PRAGA, 13. listopada (Pat.) Położenie parlamentarne zaostrzyło się, ponieważ posłowie niemieccy otrzymali z Cieplic wiadomość o zburzeniu pomnika Józefa II przez legionistów tamtejszych. Prezes ministrów starał się uspokoić posłów niemieckich przedstawiając im, że wysłał do starostwa w Cieplicach telegram z poleceniem wstrzymania robót około zburzenia pomnika. Jednakże posłowie niemieccy otrzymali drugą wiadomość że starosta odpowiedział, że nie ma na to dostatecznych środków, a wskutek tego zburzenia pomnika wstrzymać nie może. Niemieccy posłowie socyalistyczni zawezwani przez prezesa ministrów na konferencyę protestowali także przeciwko zajściom w Cieplicach. Prezes ministrów przyrzekł ukarać winnych. Ostatecznie o godzinie 10 wieczorem złożyli posłowie niemieccy oświadczenie, że usuwają się od udziału w obradach parlamentu Tylko niemieccy posłowie socyalistyczni w posiedzeniach nadal biorą udział.

—

### PRZERWANA GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW IRLANDZKICH.

LONDYN, (Pat.) Reuter. Więźniowie, którzy prowadzili głodówkę w Cork od 11. sierpnia, przyjęli dziś pożywienie.

—

### NIE BYŁO ZAMACHU NA PETLURĘ.

WIEDEŃ 12. list. (Pat.) Poselstwo ukraińskiej Republiki ludowej we Wiedniu dementuje wiadomości o zamachu gen. Pawlenki przeciwko atam. Petlurze. Gen. Pawlenko, którego lojalność wobec Petlury, nie ulega żadnej wątpliwości jest szefem armii operującej, liczącej obecnie 120.000 żołnierzy. Ataman Petlura znajduje się obecnie w Kamieńcu pod. w towarzystwie francuskiej i amerykańskiej misyi wojskowej. Pochód na Kijów i Odessę odbywa się pomyślnie. Powrót Petlury na terytoryum ukraińskie powitała ludność entuzyastycznie.

Zwołanie przedparlamentu nastąpi w czasie najkrótszym.

—

### Samorząd dla Irlandyi uchwalony.

LONDYN, 13 listopada (Pat.). (Havas). **Izba gmin uchwaliła w trzeciem czytaniu ustawę o samorządzie Irlandyi 183 głosami przeciw 52.**

—

### Ostra nota sowietów do Anglii.

LNMDYN. 13. listopada. (Pat.) „Times" donoszą, że od rządu sowieckiego nadeszła nota zredagowana w tonie niesłychanie agresywnym, oskarżająca Anglię o użycie wszelkich środków celem rozbicia rokowań, mających na celu ustalenie pokoju i wznowienie stosunków handlowych. Delegacya sowiecka oświadczyła, że zasadnicze porozumienie musi być osiągnięte w przeciągu dni 10, w przeciwnym razie przerwie rokowania i opuści Anglię.

—

## Węgierski parlament ratyfikował pokój.

BUDAPESZT, 13. listopada (Pat.) W. B. K. Na dzisiejszem posiedzeniu przedłożył hr. Tekely powody zmuszające go do przedłożenia ratyfikacyi traktatu pokojowego. W końcu oświadczył, że przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność i stawia **wniosek, by go podano w stan oskarżenia.** Minister sprawiedliwości oświadczył w odpowiedzi, że wszyscy członkowie gabinetu chcą ponosić odpowiedzialność z prezydentem ministrów. Następnie zostało przedłożenie przyjęte. Przeciwnicy ratyfikacyi traktatu pokojowego opuścili salę obrad. Posłowie powstali z miejsc i odśpiewali węgierski hymn narodowy.

## Polska protestuje przeciw łotewskiej ustawie rolnej?

W korespondencyi „Morning Post" z Rygi, omawiającej stosunki polsko-litewskie znajdujemy ciekawą wiadomość, jakoby między Polską a Łotwą powstały pewne trudności.

**Powodem był protest ze strony Polski przeciwko ustawie rolnej uchwalonej przez zgromadzenie narodowe łotewskie, a ograniczające własność rolną.**

We wschodniej części Łotwy jest wielu obywateli ziemskich Polaków, ciążących wyraźnie ku Polsce. Powołując się na jakieś informacye ze źródła rzekomo kompetentnego, autor korespondencyi twierdzi, że „Polacy zorganizowali specyalny oddział wojskowy celem rzekomo zajęcia wschodniej Łotwy"(!).

—

# Nr. 1,495.803.

## Druga wygrana Milionówki.

WARSZAWA, 13. listopada (Pat.) Dziś odbyło się drugie ciągnienie milionówki. Jak poprzednio w losowaniu uczestniczyły tylko obligacye rozsprzedane.

**Wygrana padła na numer 1,495.803.**

Numer ten jest własnością p. **Babskiej** gospodyni elektrowni warszawskiej.

# Nowiny z dnia.

Lwów, 13 listopada.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:**

Niedziela 14 listopada o godz. 3 popoł. „Ponad śnieg" dramat.

Niedziela 14 listopada o godz. 7 wiecz. „Cyganerya", opera z p. Towarnicką.

Poniedziałek 15 listopada o godz. 7 wiecz. „Księżniczka czardasza", operetka.

Wtorek 16 listopada o godz. 7 wieczór „Faust", opera — piąty występ E. Didurówny.

Sroda 17 listopada o godz. 7 wiecz. „Rozwódka", operetka L. Falla — wznowienie.

Czwartek 18 listopada o godz. 7 wiecz. „Południca" dramat — po raz siódmy.

Piątek 19 listopada o godz. 7 wieczór „Ottelo", opera Verdiego — szósty i ostatni występ Ewy Didurówny.

**SALA SOKOŁA MACIERZY.** Tylko jeden wieczór. Niedziela 14. listopada. „CZWÓRKA": Kitschmann, I. Zbierzchowska, Cz. Krzyżanowski i Windheim. Bilety wcześniej w księgarni G. Seyfartha. Początek o godz. 8-mej wieczór. Sala ogrzana. 93

W „BAGATELI" Rejtana 3, Lelewicz, ulubieniec publiczności lwowskiej, rozpoczął gościnne występy. Rewja sa polit. w 2 częściach pt. „Nareszcie pokój". Ponadto urozmaicony nowy program.

**O St. Wyspiańskim mówił będzie** w poniedziałek o godz. 7-mej wieczór prof. Cieśla w sali wykładowej Uniwersytetu Ludowego przy ul. Ormiańskiej 2. II. p. Sala odczytowa zapełni się zapewne po brzegi. Wstęp dla każdego wolny.

**Zbiory Miej. Muzeum Przemysłowego** zostaną dla publiczności na nowo otwarte z d. 16. bm. trzy razy w tygodniu: w niedzielę, wtorki i piątki od godz. 10—1 w południe. Wstęp od osoby 5 marek p.

Młodzież szkolna w towarzystwie nauczycieli uzyskać może wstęp bezpłatny za zgłoszeniem się w Dyrekcyi.

Czytelnia Muzeum otwarta jest codziennie (również w niedziele i święta) bezpłatnie. Do korzystania z niej wymagane jest należyte wylegitymowanie się w myśl regulaminu czytelni.

**Centralny Komitet dla zbiórki podarków gwiazdkowych** dla żołnierza. Do Komitetu tego wchodzą delegaci prawie wszystkich Towarzystw którym dobro żołnierza na sercu leży.

W najbliższych dniach rozpocznie się zbiórka i kwesta na ten cel. Skład Komitetu, lista osób do zbiórki upoważnionych jakoteż miejsce gdzie należy dary składać będą wkrótce ogłoszone.

**Koncert na dochód kaplicy „Orląt".** W czwartek dnia 18. listopada o g. 8-mej wiecz. w sali Towarzystwa Muzycznego odbędzie się koncert przy łaskawym współudziale p. Ewy Didur, artystki operowej, p. Cyganika artysty opery i prof. Tadeusza Majerskiego, pianisty.

Bilety do nabycia w składzie nut Seyfartha przy ul. Akademickiej.

**Wieczór Wokalno - Deklamacyjny** ku uczczeniu wręczenia buławy marszałkowskiej dla Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego odbędzie się w niedzielę dnia 14. listopada w sali Domu Katolickiego. Początek o godz. 7-mej wieczorem. Dobrowolne datki na Żołnierza Polskiego.

**Ochotnicy w formacyach technicznych.** Ponad 500 ochotników zgłosiło się do formacyi technicznych w VI-tej armii. Wiele tych rodzin nie otrzymało dotychczas zasiłków wojennych przyznanych im, instytucye zaś, w których byli zajęci nie wypłacają poborów ich rodzinom, cierpiącym nędzę mimo, że instytucye te są do tego ustawą obowiązane. Nic więc dziwnego, że czekają oni z upragnieniem na demobilizacyę, która w VI-tej amii jeszcze się nie rozpoczęła. W samych pułkach kolejowych służy obecnie spory zastęp ochotników, którzy zobowiązali się tylko na czas grożącego państwu niebezpieczeństwa pełnić swą powinność wojskową. Dlatego tą drogą proszą oni o przyspieszenie ich demobilizacyi tembardziej, że inne armie demobilizacyę ochotników z formacyi technicznych już dawno przeprowadziły.

**Jaskółki — lepszych czasów.** Po sześciu latach pokazały się znów na ulicach miasta wozy z chlebem, z inicyatywy Związku Stow. spożywczych „Jedność". Chleb pozakartkowy po 28 marek za bochenek. Wypieczono już ponad 20 tysięcy bochenków, które na razie odbierają konsumy i zrzeszenia. Jest to zapowiedzią lepszych czasów, oraz dotkliwą klęską dla paskarzy, którzy chleb sprzedawali i po 70 marek za bochenek.

**Złośliwy Kamienicznik.** Ignacy Hochman, szynkarz i właściciel kamienicy przy ul. św. Piotra l. 3. w sprawie czynszu pokłócił się ze swoimi lokatorami i mści się na nich zamykając wodociągi. Lokatorzy zmuszeni pobierać wodę z sąsiednich kamienic, spotykają się z niechęcią solidarnych właścicieli. Stan ten trwa od czterech tygodni. Pominąwszy nieludzkie udręczenie nieszczęśliwych lokatorów, cóż na to powie fizykat miejski, czuwający nad zdrowotnością miasta? Epidemie chorób zakaźnych szaleją, a kamienica pozbawiona wody tonie w brudzie.

Dalej w piwnicy wynajmuje 2 wilgotne ciemne duszne ubikacye, które to mieszkanie pozbawione jest wychodków. Lokatorowie ich wylewają wszelkie nieczystości dalej w głąb piwnicy, skutkiem czego trudno przejść tamtędy, by nie nastąpić na kał i wskutek czego smród w całej kamienicy nie do wytrzymania — klatki schodowej wcale się nie oświeca tak, że wieczorem można kark skręcić, a zażalenia do właściciela realności nie odnoszą skutku.

Mieszkanie wyśrubował w niesłychany sposób pobiera 200 do 800 proc. przedwojennego czynszu. I tak pomieszkanie które w roku 1914 wynosiło za pokój i kuchnię — 28 K. obecnie wynosi 200 mk. a od grudnia 1920 podwyższył już na 400 mk. miesięcznie.

**Z rozpraw sądowych.** Sąd wojskowy we Lwowie skazał za dezercyę: Jana Barowicza, szereg. 40 pp. oraz Jana Szydłowskiego z oddz. szkolnosanitarnego D. O. G. Lwów, po 1 roku więzienia.

Sąd wojskowy w Krakowie skazał onegdaj za kradzież 10 worków mąki na karę śmierci 4 żołnierzy IV lwowskiego batalionu a mianowicie Stanisława Dąbrowskiego, Felicyana Samborskiego, Alfreda Pakuzińskiego i Aleksandra Kowalczyka, którzy mąkę tę sprzedali po stacyach w czasie jej eskortowania ze Lwowa do Krakowa.

**Z kroniki Pogotowia ratunkowego.** Do zaopatrzenia przystawił tu posterunkowy pol. l. 1712 Klarę Tisserównę liczącą lat 7, którą wczoraj w południe w ul. Grodeckiej samochód l. 6146 kontuzyował w twarz.

Posterunkowy pol. l. 1425 przyprowadził w celu zaopatrzenia Rudolfa Mayera, lat 13, ucznia którego złośliwy pies w ul. Legionów pokąsał w lewą rękę.

**Z dnia i nocy.** Wczoraj w kinie „Lux" pewien chłopak płacił za bilet banknotem 1000 markowym. Prowadzony przez biletera do domu zbiegł w drodze.

Chaim Segal, lat 19, konwojując z dworca kolejowego paki do magazynu czer. krzyża przy ul. Kopernika l. 17, skradł jedną wełnianą koszulę. Zamknięto go w areszcie policyjnym.

W okolicy ulicy Zaścianek niektórzy mieszkańcy cierpią z powodu braku opału. Wobec tego rozbierają cegielnię p. Waldmana, który z przyczyny skradzionych belek i desek poniósł szkodę 5.000 marek.

Wczoraj popołudniu w ul. Kaźmierzowskiej w przeładowanym wozie meblowym złamała się oś, wskutek tego przeszło godzinę został wstrzymany ruch tramwajowy.

**Włamania i kradzieże.** W piekarni p. Adolfa Frieda przy ul. Króla Jana l. 4. skradziono worek pszennej mąki, wartości 2500 mk.

P. Jadwidze Gajdak, krawczyni, skradziono z mieszkania przy ul. Zyblikiewicza l. 5. futro z foczki, wartości 18.000 mk.

Słuchaczowi praw Juliuszowi Hüttnerowi, skradziono z mieszkania przy ul. Łąckiego l. 8. portfel, wraz 1700 mk. i dokumentami.

P. Jakóbowi Lewidowi skradziono nocą ze stajni w Chodorowie konia, wartości 40.000 mk.

P. Maryi Panasiewiczównie, służącej u dr. Kwiatkiewicza skradziono garderobę, wartości 5.500 mk.

**RAPPAPORT JÓZEF,** dentysta-technik b. wspólnik Dra Helfera, przyjmuje obecnie **ul. Akademicka 10.**

— **Dziś w niedzielę** o godz. 7. w Kasynie miejskim „Wieczór Orląt". Hołd nietylko literatów ale całego inteligentnego Lwowa dla swoich obrońców. Jesteśmy pewni, że nikogo nie braknie na sali kto umie odczuć bohaterstwo dzieci.

— **Biuro dzienników** przy ul. Zyblikiewicza 2. będzie otwarte od poniedziałku, 15 bm. Polecamy naszym Czytelnikom i Towarzyszom z tej dzielnicy, aby tam zaopatrywali się w „Dziennik Ludowy".

## Ogłoszenia Dyrekcyi kolejowej.

Z dniem 13-go listopada 1920 r. podejmuje się w okręgu dyrekcyi stanisławowskiej na szlaku Lwów-Kołomyja bieg pociągu osobowego Nr. 320 (przyjazd do Lwowa 12:05) i Nr. 323 (przyjazd do Lwowa 18.40).

## NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych
**Dr. Henryk Rosmarin**
b. elew kliniki dermat. lwowsk., wiedeńsk. i paryskiej
ord. od 8—10, 12—1 i 3—6. Lwów, Kopernika 11.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
**Dr. HESCHELES**
ord. od 10—12 i 3—5 pop., dla kobiet 2—3 Sykstuska 16.

**„NIL"**
TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE
PRZEDWOJENNEJ JAKOŚCI
:: WSZĘDZIE DO NABYCIA. ::
„KARPALIT" T. A. Lwów, ul. Zielona l. 20.
1401

**Centralny Związek kelnerów we Lwowie**
urządza w wigilię św. Katarzyny
**dnia 24. listopada 1920**
w sali „Domu Narodnego" ul. Rutowskiego
**Wieczorek taneczny**
Konkurs piękności. —:— Poczta minutowa.
Inne niespodzianki. 1421—8
Wstęp ściśle za zaproszeniami. — 5% czystego dochodu na „gwiazdkę żołnierza polskiego.
**Początek o godzinie 9. wieczór**

**„SKUTKI POCAŁUNKU ŚMIERCI"**
pięć bohaterskich epizodów strasziiwej walki człowieka z huraganem epidemii:
**Żniwo śmierci. — Cudowne serum. — Zazdrość i podłość. — Szatański czyn. — Tryumf życia**
Niezrównane w swej oryginalnej pomysłowości arcydzieło przewyższa pod względem sensacyjnej treści oraz bajecznej wprost inscenizacyi obrazu — wszystko dotych czas widziane! — **Olaf Fönss** w głównej roli podnosi dramat do niebotycznych wysokości artyzmu! — Ten jedyny w swym rodzaju film wyświetla od poniedziałku 15 go listopada **kinoteatr WANDA ul. 3. Maja 11.**

SENSACYJNY DRAMAT **OKRĘT ŻYWYCH i UMARŁYCH**
I. seryę 7 aktów wyświetla w niedzielę 14 b. m.
PO RAZ OSTATNI Marysieńka i Kopernik. 15 b. m. premiera II. seryi „Ostatni Ludwik".

# Lwowski Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza.

Lwowski oddział Uniwersytetu ludowego rozpoczyna systematyczną działalność wykładową. W najbliższy poniedziałek wygłosi inauguracyjny wykład prof. Cieśla z dziedziny sztuki.

W środy wykładać będzie dr. Wereszczyński: Zarys nauki o państwie ze szczególnem uwzględnieniem Polski.

W poniedziałki i piątki wykładać będzie prof Biegeleisen: Historya literatury polskiej. (Literatura polska w obrazach).

W czwartki wykłady prof. Cieśli: Architektura, rzeźba, malarstwo, sztuki graficzne, przemysł artystyczny (wykłady z obrazami świetlnymi).

Wszystkie te wykłady odbywać się będą w sali Uniwers. Lud. przy ul. Ormiańskiej 2 II, piętro.

Początek wykładów punktualnie o godzinie 7 wiecz.

Równolegle będzie zorganizowany drugi kurs wykładów dla dzielnicy Grodeckiej w sali Związku kolej przy ul. Grodeckiej 69. Tematy i dnie będą podane później.

Oczekiwać należy, że na te prelekcye uczęszczać będzie każdy żądny nauki. Zwracamy się do robotników i młodzieży robotniczej aby na te wykłady tłumnie uczęszczała.

## Z teatru.

### Wznowienie „Południcy" L. Staffa.

W maju premiera, w listopadzie „wznowienie". Przy obecnem kierownictwie teatralnem przyzwyczailiśmy się już do wielu rzeczy i żadna, nawet najbardziej dziwaczna impreza nie jest dla nas niespodzianką. Jeżeli na obchód 1. listopada Dyrekcya wybrała przedstawienie „Palestranta", to czyż zbytnio zaskoczy nas swą pomysłowością, jeśli na Boże Narodzenie uraczy nas „wznowieniem" „Papierowego kochanka"? O obfitości, rozmaitości i wytrawności repertuaru sceny lwowskiej chodzą po kraju głośne słuchy — więc nie potrzebują dorzucać cegiełki do fundamentów jej sławy, czy osławienia.

Dziwi mnie tylko jedno: dlaczego sztuka przy tej samej mniej więcej obsadzie, co w maju, była grana o wiele gorzej? Czyżby artyści odczuwali klątwę fatalizmu, ciążącą nad naszym teatrem i nie próbowali się nawet z pod niej wyzwolić, uważając, że to daremne? Przy całem współczuciu dla autora należy mu wyrazić gratulacyę, że los szczęśliwy uchronił go od obecności na przedstawieniu: musiałby włosy rwać z głowy albo nawet popełnić jakiś czyn gwałtowny słysząc, w co się na scenie zamienił jego piękny, miarowy wiersz. Ogarniała wprost rozpacz.

Rozpisywać się nie ma o czem — odnoszę to do gry, gdyż o sztuce pisałem obszernie swojego czasu, oddając jej należne pochwały i wytykając wady — wystarcza powtórzyć uwagi, które wówczas kierowałem pod adresem poszczególnych artystów, z tem nadmienieniem, że skutkiem niedbałości w przygotowaniu i traktowaniu pojedyńczych ról i scen zbiorowych całość stała na poziomie o wiele niższym niż przedstawienia w maju.

Najlepszym z zespołu był p. Kozłowski, który znakomicie, z niepospolitym talentem kreował nadzwyczaj trudną rolę głupiego Jaśka, podkreślając z artyzmem grę mimiczną. P. Żbikowska w roli Hanki wykazała mimo małej rutyny i surowej tonacyi ruchów i głosu — co bardzo raziło — niezaprzeczony talent i nerw sceniczny. P. Niemiryczówna oddała swą rolę blado i bez wyrazu, nie wykazując najmniejszej indywidualności. P. Rydzewski był jak zwykle bez zarzutu, o p. Okornickim zaś, nie chcąc pisać sprawiedliwie, wolę zamilczeć. O p. Bojanowskim z dotychczasowych jego epizodycznych występów sądzę, że zasługuje, aby mu dano szersze pole do zaprodukowania swego talentu. (A. C).

## Krwawy czyn w pociągu.

„W pociągu dążącym w stronę Dęblina, miał miejsce na przystanku Klementowice wypadek, który wywarł na widzach przygnębiające wrażenie, a którym niewątpliwie zajmą się energicznie władze śledcze.

Oto, gdy pociąg zbliżał się do stacyi, z wagonu wyskoczył więzień, skuty na ręce i nogi, za którym dozorcy dali kilka strzałów, raniąc go. Gdy pojmanego przyprowadziła eskorta do wagonu — komendant eskorty począł ociekającego krwią więźnia bić kolbą po głowie.

Na zwróconą przez pzodownika, Chrobota uwagę, że chociaż to jest wiezień, ale nie należy go bić, bo jego i tak będzie karać sąd—komendant uderzył Chrobota kolbą w twarz tak silnie że ten padł nieprzytomny, poczem pan komendant odwrócił się do leżącego na podłodze więźnia dał dwa strzały, zabijając go na miejscu".

## Kto chciał zarobić na pożyczce polskiej w Ameryce.

„Ameryka Echo" podaje szczegóły o początkach nieudałej pożyczki polskiej i o tem, kto jej przeszkadzał.

Wedle opowieści pan Smulski zawarł umowę z rządem polskim o dostarczenie 250,000.000 dol. Pan Smulski jednak zawiódł rząd i pożyczki nie przeprowadził. Wówczas poszukano pewnej firmy, która zobowiązała się pożyczkę przeprowadzić. Firma postawiła trudne warunki, ale trzeba je było przyjąć, gdyż innej rady nie było.

Firma amerykańska widząc jak pożyczka polska jest zohydzana, wezwała głównego inicyatora ataków, celem porozumienia się.

Zjazd odbył się w New Yorku.

Do porozumienia się jednak nie przyszło, gdyż główny inicyator ataków chciał dużych procentów. Przy tej okazyi Amerykanie posadzili stenografów za parawanikiem i ci spisywali każde słowo podczas narady.

Byłoby bardzo wskazane, gdyby odnośna firma amerykańska ogłosiła rozmowę z p. Smulskim. Możeby raz przecie społeczeństwo polskie się dowiedziało, kto je „reprezentuje" w Ameryce.

## Spadek cen ale w Ameryce.

PARYŻ, 12 listopada (Pat). Z N. Yorku donoszą, że ceny różnych towarów znowu opadły, a restauracye obniżyły ceny o 28 procent.

## Walne Zgromadzenie Kasy Zaliczkowej ślusarzy i pokr. zawodów „Pomoc" we Lwowie

stow. zarejestr. z ogr. poręką odbędzie się w niedzielę dnia 21. listopada 1920 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem w sali Stowarz. drukarskich (ul. Piekarska 18, I. p.).

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie rachunkowe za r. 1918 i 1919.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
4. Wybory: a) 9 członków Rady nadzorczej, b) 3 zast. człon. Rady nadzorczej, c) 3 członków komisyi rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie wyboru 3 członków dyrekcyi i 2 zastępców.
6. Wnioski Dyrekcyi.

Za sekretarza: **P. Iwachów.** Prezes Rady nadzorczej: **J. Obirek.**

We Lwowie, dnia 13 listopada 1920.

W razie braku kompletu statutem wymaganego, Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 11-tej przed poł. przy jakimkolwiek komplecie a uchwały tegoż będą prawomocne.

## Konferencya Wschod. Małopolski.

delegatów P. P. S. odbędzie się w sobotę i niedzielę (20 i 21 bm.) w sali Związku prac. gminnych przy ul. Ormiańskiej 2. II p.

W konferencyi wezmą udział tow. posłowie, Moraczewski, Niedziałkowski, Liebermann i Haulsner.

## Komunikaty.

**Konferencya pokrewnych zawodów** w przemyśle budowlanym odbędzie się w poniedziałek dnia 15 listopada o godz. 6 wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8, I. p., a to murarzy, cieśli, kamieniarzy, kaflarzy, malarzy, szklarzy, lakierników i pomocn. budowl.

Uprasza się wymienione zawody o wysłanie delegatów. Kom. zw. zaw.

* **Baczność Metalowcy.** Zebranie odbędzie się w sprawie kooperatywy ślusarskiej w niedzielę 14 listopada o godz. 10-tej przed południem. Sprawa bardzo ważna.

**Koło dramatyczne Związku prac. kol.** odegra w niedzielę 14 listopada w sali własnej Grodecka 69 „Na zawsze". dramat w 3 aktach. Początek punktualnie o godz. 6 wieczór. 149—

**Kółko zabawowe Piekarzy** Rynek 29 urządza w niedzielę 14 listopada wieczorek z tańcami dla swych członków i gości przez nich wprowadzonych.

Początek o godz. 7 wiecz. do rana. 1—

**Nadzwyczajne walne zgromadzenie** pracowników młynarskich odbędzie się w niedzielę 14. b. m. o godz. 10 przedpoł. w sali Rynek 29, I p.

O liczne zejście uprasza się. 99—2

**Zgromadzenie Tow. partyjnych na Grodeckiem** odbędzie się w poniedziałek 15 b. m. o godz. 5 popoł. w sali przy ul. Grodeckiej 69.

* **Staraniem Kółka Zabawowego Zgromadzenia Towarzyszy Stow. przem.** murarzy, cieśli i t. d. we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 14-go listopada 1920 o godz. 5-tej popołudniu w sali Stow. Cłowa 6. Wieczornica taneczna na którą zaprasza się Towarzyszy wraz z rodziną. 3—1

## Brak chleba dla kolejarzy.

Dowiadujemy się, że kolejarze lwowscy już w najbliższych dniach nie dostaną chleba z braku mąki w magazynach.

Jakie może to mieć następstwa nie potrzebujemy pisać.

# Ziemia dla żołnierzy.

Na rządowem posiedzeniu sejmu przedłożyła rada ministrów na propozycyę Naczelnego Wodza projekt ustawy o nadzielaniu ziemią żołnierzy.

Z projektu rządowego wynika, że ziemi tej będzie dużo, bo nadział będzie dokonywany na wielkich przestrzeniach kresowych powiatów. brzeskiego, wołkowyskiego, prużańskiego, słonimskiego, nowogródzkiego, nieświeskiego, łunienieckiego, pińskiego, kobryńskiego, włodzimierskiego, kowelskiego, łuckiego, rówieńskiego, dubieńskiego, sarneńskiego, krzemienieckiego, ostrogskiego, grodzieńskiego i lidzkiego. Powiaty te są wielkie, bo każdy z nich jest co najmniej równy, a często i większy od b. gubernii warszawskiej. Prócz tego, jak się przekonywujemy, wielka ilość majątków tam położonych tej parcelacyi ma podlegać. A więc mają być parcelowane 1) **dobra skarbu rosyjskiego, 2) donacyjne i majoraty**, to znaczy majątki skonfiskowane w swoim czasie przez rząd carski Polakom i nadane czynownikom moskiewskim 3) **należące do członków b. dynastyi rosyjskiej 4) duchowne klasztorne**,z wyjątkiem stanowiących własność parafii 5) **dobra innych instytucyi publicznych**, a w szczególności fundacyi. Gdyby tej ziemi okazało się mało, to będą zajęte także **majątki prywatne**, leżące odłogiem od 2-ch lat, lub od 1 stycznia 1920 r. opuszczone przez właścicieli.

Ustawa przewiduje, że **ziemię będą otrzymywać żołnierze bezpłatnie** i za spłatą na ulgowych warunkach. Przytem **bezpłatnie będą otrzymywać 1) inwalidzi i żołnierze, którzy się szczególnie odznaczyli**, oraz 2) **wszyscy żołnierze ochotnicy**, którzy odbyli służbę frontową. Wszyscy **pozostali żołnierze będą ją otrzymywać za opłatą ulgową**.

Karani za zdradę, dezercyę, za roztrwonienie dobra państwowego i inne ważne przewinienia z tego prawa będą wykluczeni.

Działki wydzielane będą w takiej ilości, by każdy właściciel mógł się całkowicie ze swej ziemi utrzymać a państwo będzie mu pomagać w zagospodarowaniu przez dostarczanie choć w części żywego inwentarza, materyału budowlanego i kredytów pieniężnych.

Ale w zamian za to, każdy żołnierz-właściciel musi wykazać, że na swej roli pracuje. A więc musi osiedlić się na niej w ciągu roku, a w terminie 2-letnim zagospodarować.

Kto z żołnierzy ma wogóle otrzymać ziemię i jak ją ma otrzymać, t. zn. za pieniądze czy bezpłatnie, będą, według projektu ustawy, decydowały dowództwa dywizyi piechoty i brygad jazdy.

## Przeciw rozbiorowi Śląska Ciesz.

**W niedzielę, 14 bm. odbędzie się o godz. 11 przedpołudniem**

**w wielkiej sali ratuszowej wiec protestujący**

**przeciw rozbiorowi Śląska Cieszyńskiego i nowej niewoli tamtejszej ludności polskiej.**

**Przemawiać będą delegaci ludności śląskiej.**

**Komitet.**

## Delegacya polska na londyńską konferencyę zawodową.

W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Londynu delegacya polskich klasowych związków zawodowych na międzynarodową konferencyę zawodową, która się rozpocznie dnia 22 listopada.

W delegacyi pojedzie między innymi prezes Komisyi Centralnej Zw. Zaw. tow. poseł **Żuławski.**

## *Z ruchu robotniczego.*

Komitet strajkujący kaflarzy i prezydyum Stow. zawod. składa tą drogą podziękowanie Tow. młynarskim pracującym w młynach Akselbrada i Thoma za okazaną pomoc w natarze dla tow. kaflarzy stojących w dalszej walce o polepszenie bytu.

## Robotnicy niemieccy a G. Śląsk.

Prezydent Reichstagu, **Löbe**, socyalista, który skutkiem długoletniej działalności swojej w Wrocławiu, obznajomiony jest ze stosunkami śląskimi zabiera głos w „Magdeburger Zeitung“, w sprawie Górnego Śląska. Twierdzi on, że tak robotnicy umysłowi jak i ręczni na G. Śląsku doszli do przekonania, że dalsze prowadzenie olbrzymich przedsiębiorstw przemysłowych byłoby tem pewniejsze, gdyby Śląsk pozostał w obrębie rzeczypospolitej niemieckiej, niż gdyby przeszedł pod rządy „chwiejącego“ się państwa polskiego. Szczególnego zaś znaczenia dla mających głosować robotników jest kwestya socyalizacyi górnictwa. O sprawie tej pisze Löbe:

**Nadzieja oddania skarbów ziemi i kopalń w posiadanie ogółu**, ma, mimo wielkiego oporu w Niemczech, zgoła inne widoki, aniżeli w Polsce, o której rządach decyduje szlachta, a której przedsiębiorstwa zakupione są przeważnie przez kapitalistów angielskich i francuskich.

Przejście do Polski oznacza dla robotników górnośląskich zagrożenie całemu ustawodawstwu socyalnemu: o inwalidach, o ubezpieczeniu na starość i od wypadków, o rentach brackich; utraciliby wszelkie widoki na jakiekolwiek postępy w tej dziedzinie. W uznaniu tego wszyscy robotnicy tak niemieccy jak i **polscy (?)** po krótkiem oszołomieniu, dają wyraz swemu przywiązaniu do starej ojczyzny w licznych demonstracyach i nie pozwolą zmylić się w tem uczuciu i wyznaniu jego przez żadne ekscesy nacyonalistów polskich (!)

Przy końcu wywodów określa Löbe udzielenie Śl. Górn. autonomii jako warunek swobodnego rozwoju dla politycznie i społecznie wolnego G. Śląska w obrębie Rzeszy niemieckiej.

Oto jak Niemcy wszystkich odcieni politycznych walczą o utrzymanie Śląska, podczas gdy u nas szerokie sfery ludności, mają słabe wyobrażenie, czem jest Śląsk dla państwa naszego i dlatego lękać się musimy o wynik głosowania, dla którego przygotowania nie robi **się prawie nic.**

## Mizerya cukrowa.

**Nadmiar cukru na Ukrainie — rząd utrudnia nabywania go ludności.**

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o skandalicznej byłej gospodarce cywilnego zarządu ziem na Ukrainie. Podkreślaliśmy fakt, że urząd ten nie pozwalał wywieźć nawet jednego kilograma cukru z olbrzymich zapasów, jakie stały do jego dyspozycyi. Skończyło się na tem, że cukier ten skonfiskowali bolszewicy i wywieźli na wschód.

Zarząd aprowizacyi miasta Lwowa, kupił poprzednio kilkanaście wagonów tego artykułu spożywczego, lecz pozwolenia na przywóz jego nie zdołano uzyskać.

Podobna gospodarka powtarza się znowu. Ludność w całem państwie, a szczególnie po miastach cierpi nad wyraz z powodu braku cukru, bo racye rządowe cukru są śmiesznie małe. W pasku jednak cukier dostać **można w dowolnej ilości**

**po 300 marek,**

w Warszawie, a i u nas cena podobna ustala się w ostatnich dniach.

Dochodzą nas pewne wiadomości, że na Ukrainie obecnie nabyć można cukier w dowolnej ilości po 50 marek za 1 kg., lecz rząd jak poprzednio nie pozwala na przywóz do kraju.

Największe trudności w uzyskaniu zezwolenia czyni szef sekcyi Ministerstwa aprowizacyi p. Kopernicki (czy sławetny komisarz ze Stryja?) który głuchy jest na wszelkie przedstawienia i prośby.

Czego nie mogą uzyskać aprowizacye miejskie, zrzeszenia konsumów robotniczych, czy urzędniczych, jak „Jedność“ lub „Nuza“ to lekko umieją obejść paskarze, którzy zawsze mają cukier w dowolnej ilości.

Jasnem jest, że Ministerstwo aprowizacyi zamiast sprzyjać i ułatwiać aprowizowanie ludności, wprost utrudnia ją i psuje to co dobra wola ludzi chętnych i uczciwych radaby uczynić dobrego.

Czas najwyższy usunąć te niezdrowe stosunki, a szefów nieudolnych jak i całe Ministerstwo aprowizacyi należy zreformować, lub zmienić na inny urząd, któryby nie szkodził ale spełniał należycie swe obowiązki.

# Po inwazyi bolszewickiej.

Czortków, 9. listopada 1920.

Nie prędko można było ochłonąć i przyjść do równowagi po okropnościach „swobody“ bolszewickiej. Krwawe ślady jakie zostawił po sobie połwór Trockiego ujawniły się w pierwszym rzędzie w pogranicznych powiatach wschodniej Małopolski, które najdłużej cierpiały pod jarzmem czerezwyczajek — a w ich rzędzie jedno z pierwszych miejsc zajmował powiat czortkowski. Bezpośrednio po ustąpieniu watah Petlury, których pobyt na naszej ziemi zasługiwałby raczej na miano sojuszniczej inwazyi — weszły oddziały wojsk „Krasnoarmiejców“ przypominające wyglądem swym szereg bosych wynędzniałych jeńców a nie wojsko. Weszli z bedekerem najdokładniejszych informacyi, kto z obywateli uciekł, kto został, jaki u kogo stan majątkowy etc. Usłużne kreatury nie szczędziły nikogo — każdy w większym lub mniejszym stopniu był „burżuazyjną swołoczą“ — w każdym najspokojniejszym obywatelu wyczuwali „kontrrewolucyonistę“. Jedynie tylko rynsztokowe szumowiny o wieloletniej kryminalnej przeszłości uważane były za „człowieka-towarzysza“; tacy też ludzie skwapliwie chwycili w ręce swe władzę „Rewkomu“ — tacy zasiadali w sądzie czerezwyczajki i innych komunistycznych urzędach.

Charakterystycznym objawem był fakt, że urzędy te w przeważającym procencie sprawowali miejscowi lub okoliczni ukraińcy — do niedawna jeszcze zagorzali szowiniści, którym nieuleczalna choroba „samostiinosti“ Zach. Ukr. Rep.“ kazała wysługiwać się obcym brutalnym najeźdźcom. Rzecz jasna, że do takiej haniebnej **roboty wstąpili tylko ludzie o najbrudniejszej przeszłości** — wyrzuceni dawno poza nawias każdego społeczeństwa.

Cała inteligencya, klasa robotnicza i włościaństwo polskie i ukraińskie z pogardą odwróciło się od tych leninowskich misyonarzy.. W następstwie tego — z braku ukwalifikowanych sił wydał Rewkom czortkowski zarządzenie zmuszające wszystkich fachowców każdej kategoryi do natychmiastowego objęcia służby grożąc opornym trybunałem rewolucyjnym i karą śmierci. Ludzie o słabszej woli lub nie mający środków do życia weszli pod przymusem w to jarzmo i jako tacy, na podrzędnych zresztą stanowiskach, byli dla ogółu nieszkodliwi.

**Najtrudniejszy orzech do zgryzienia miał „Rewkom“ z robotnikami**

— przeważnie metalowcami zatrudnionymi w miejscowych fabrykach i kolei. Ci, odrazu zoryentowali się, że te wielkie hasła wolności i swobody bolszewickiej są kłamstwem, następnie na własnej skórze przekonali się że „sowiecki rząd robotniczy“ na tem chyba polega, by **z każdego robotnika zrobić niewolnika** i narzędzie najnikczemniejszych czynów. Wszyscy zatem robotnicy czortkowscy — bez względu na narodowość czy religię — uprzedzając jakikolwiek przymus ze strony władzy sowieckiej samoobronnie zorganizowali się i z bezprzykładną solidarnością i karnością wytrwali na takiem stanowisku jakie zakreślił im ściślejszy wydział w osobie Bronisława **Okonia, Lewickiego, Andrusyna** i i. Wszelkie waśnie konkurencyjne rzucono w kosz, a jedna myśl przewodnia obrony godności **polskiego robotnika złączyła w karny szereg wszy-**

stkich. A było się czego obawiać i przed czem się bronić! Każdego robotnika z jakiejkolwiek gałęzi **zmuszano wszelkiemi środkami terroru do pracy bez wynagrodzenia (!)** zarządzono registracyę wszystkich warsztatów począwszy od najbiedniejszego rzemieślnika a skończywszy na właścicielach fabryk. Wszystkie narzędzia poszczególnych rękodzielników miały być zebrane razem do jednego lokalu, gdzie odbywać się miała „równomierna o równem wynagrodzeniu" praca, przeważnie dla celów armii. Jak to wynagrodzenie wyglądało w rzeczywistości niech posłuży przykład: Robotnik kolejowy pracujący przez 19 dni po 12 i więcej godzin dziennie (!) otrzymał jako wynagrodzenie za ten czas aż 8 kg. jęczmienia, którym miał wyżywić siebie i rodzinę składającą się z 6 osób. Inny przykład: Gdy pewnego razu grono dziennych wyrobników, przeważnie tragarzy miejskich, zwróciło się do Rewkomu, by dano im pracę, a więc możność do życia, gdyż ginęli z głodu, otrzymali odpowiedź że poddostatkiem dostaną chleba jeśli wstąpią do — „Krasnej armii". Nic więc dziwnego, że tylko tłumione westchnienie i zaciśnięta twarda pięść robotnicza była wyrazem uczuć jakie robotnicy żywili dla swych katów. Ze szczególną nienawiścią odnosiły się władze bolszewickie do każdego członka P. P. S. — tych uważano za największych wrogów bolszewii i biada temu któryby miał odwagę realne zasady programu P. P. S. przeciwstawić iście tygrysim zasadom III. międzynarodówki.

Należało zatem za wszelką cenę stworzyć obronę. W tym celu sporządzono spis wszystkich robotników, dzieląc ich na grupy zawodowe, w ścisłej tajemnicy wyjaśnił wydział każdemu z członków cel tej obronnej akcyi i w ten sposób powstał t. zw. „profesionalny sojuz" zarejestrowany przez rewkom jako prawomyślna robotnicza instytucya. Wszelkie zarządzenia władz zmierzające do steroryzowania poszczególnej jednostki sparaliżowane zostały faktem należenia tej jednostki do korporacyi. W bardzo licznych wypadkach interwencya owego wydziału odnosiła sukces, dzięki czemu robotnicy czortkowscy przyczynili się w znacznym stopniu do zmniejszenia drapieżności i terroru władz bolszewickich. Nie dano jednak robotnikom żadnej władzy do rąk — raczej obawiano się ich jako zorganizowanej masy. Bardzo wielką jest też zasługa takich ludzi jak pp. Okonia, Lewickiego, Andrusyna i innych, którzy twardą i uczciwą dłonią odepchnęli wszystkie zakusy naganiaczy i tajnych agentów rewkomu, by całą około 2000 rzeszę robotników podciągnąć pod mianownik strasznego niewolnictwa i nikczemności. Na tem miejscu podnieść też należy nadzwyczajny takt sumienne i bezwzględnie sprawiedliwe traktowanie sprawy owego „sojuzu" robotniczego przez tutejsze Dowództwo posterunku defenzywy Nr. 3 z panem porucznikiem K. **Schmidtem** na czele, który mimo doniesień (prawdopodobnie endeków) o bolszewiźmie robotników — przekonawszy się o zupełnej ich niewinności kilku uwięzionych natychmiast wypuścił a nawet wpływał na odpowiednie czynniki, by niesłusznie posądzeni przyjęci zostali do służby państwowej jak to miało miejsce n. p. z robotnikami kolejowymi.

Mówiąc o zasługach ludzi w czasie inwazyi bolszewickiej podnieść należy działalność panny Salomei **Raczkowskiej** kierowniczki księgarni Jasińskiego w Czortkowie, która z narażeniem życia obchodziła domy prywatne zbierając odzież i żywność dla polskich jeńców boso i nago pędzonych przez Czortków w głąb Rosyi — która mimo nahaji i groźby zastrzelenia niosła te dary do więzienia — szpitala i na dworzec kolejowy, by rozdać je tym bohaterom-nędzarzom, którzy w obronie Ojczyzny dostali się do niewoli i którzy przez usta panny Raczkowskiej przesyłali rodakom, że czas niewoli wnet się skończy.

Niezapomnianą będzie postać porucznika Dydusiaka, który zbiedzony, bosy w łachmanach na nagiem ciele szedł z podniesionem czołem w szeregu jeńców — a pierwsze jego słowa skierowane do panny Raczkowskiej były pełne otuchy i pewności, że „za parę dni zobaczycie naszych wiarusów". O niezwykłym szczęściu mogą mówić mieszkańcy Czortkowa, że spełniły się słoporucznika Dydusiaka; bolszewicy względnie organa rewkomu sporządzili szczegółowy spis mienia każdego obywatela, które miało być w stosownej chwili wywiezione do Rosyi — o ile poprzednio nie zostało zrabowane przez Petlurowców lub żołnierzy bolszewickich jak n. p. dobytek p. inżyniera lasowego Mieczysława Gałeckiego doszczętnie zrabowanego przez Petlurowców i bolszewików, wreszcie skazanego przez tych ostatnich na rozstrzelanie jako „kontrrewolucyonista", szpieg polski i burżuj z tego jedynie powodu, że w rozmowie z bolszewickim żołnierzem (niestety polakiem-dezerterem) stanął w obronie czci Naczelnika Państwa Piłsudskiego i generała Muśnickiego. Prowadzony na rozstrzelanie cudem ocalał za interwencyą prostego sołdata, który sprzeciwił się egzekucyi bez sądu żołnierskiego. Ponadto prócz domów uchodźców rozmyślnie niszczonych i grabionych zrabowali bolszewicy dobytek pp. Dr. adwokata Kruha i Janiny Gargulińskiej żony majora W. P. której męża szukano w kufrach, szufladach, książkach a nawet damskich kapeluszach pani Gargulińskiej zabierając lub niszcząc każdy sprzęt. Nie mniej ucierpieli mieszkańcy miasta Czortkowa i powiatu od żołnierzy petlurowskich którzy w czasie odwrotu a następnie ofenzywy, systematycznie zabierali wszędzie wszystkie konie i to co mogli ze sobą unieść — ludność terroryzowali strzałami nie szczędząc nie wierzącym w strach ani kuli, ani razów szabli. Z tego więc powodu wiele gospodarstw rolnych przeważnie średnich z braku żywego inwentarza jest nieczynnych, to też liczne i wielkie obszary urodzajnej gleby podolskiej leżą odłogiem. Bez pomocy Rządu uruchomienie tych gospodarstw — po tylokrotnych inwazyach jest niemożliwem, dlatego natychmiastowa akcya rządowa w tym kierunku jest konieczną. Spodziewać się należy, że nasi posłowie sprawą tą się zaopiekują i Rząd przyjdzie ograbionej ludności z pomocą w formie szybkiej i pełnego odszkodowania za poniesione straty.

—•••—


## OGŁOSZENIA.

**„Jutrznosza"** pracownia sukien przy ul Listopada 5 oraz szkoła kroju i zdobnictwa przyjmuje zamówienia bez prób i wpisy na naukę kroju. — Kurs wieczorny i dzienny. — Przyjmie zdolne panny w krawieczyźnie. 7

**Elektromonterów** murarzy i uczni poszukuje firma „Kontakt" M. Małasy i Ska przedsiębiorstwo wszelkich urządzeń elektrotechnicznych, Sykstuska 14 8

**Zdolnych** czeladzi szewskich i przykrawacza poszukuje Magazyn i pracownia obuwia **St. Dwornickiego,** Fredry 6 100—3

**Pierwsza** lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 9 1

**Pracownia** ślusarska H. Speiser Gródecka 9. poszukuje zdolnego czeladnika na roboty wagowe. 92

**Umeblowanie** pokoju w dobrym stanie do sprzedania. Niemcewicza 19 I. p — Oglądać można od 4—6 popoł.

**Ciekawe powieści!** wypożycza Czytelnia „VITA" Pasaż Hausmanna 8, I. p. Abonament miesięczny 20 Mk. — Kupujemy książki treści beletrystycznej lub naukowej pojedynczo oraz całe księgozbiory. 47—12

**Przyjmuję szycie** damskich sukień, bluzek, kostyumów i t. d. tak nowe jakoteż przeróbki oraz bieliznę damską i męską po bardzo niskich cenach — ul Św. Józefa 2. I. p. (ganek na prawo).

**Wieczorne** kursa kroju damskiego dla pracujących w dzień, za zniżoną opłatą, urządza Krajowa Wyższa Szkoła Kroju Michaliny Kozłowskiej — Lwów, Akademicka 22. 1413—8

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 872—26

Były elew kliniki wiedeńskiej
**Dr. MICHAŁ SALPETER**
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
ord. od 8—9 i od 12—6 Lwów, Sykstuska 17.

# KALENDARZ LUDOWY

**na rok 1921** wyjdzie w najbliższych dniach z druku i oprócz kalendaryum rz.-kat. i gr.-kat. zawierać będzie raptularz na każdy dzień roku, tak niezbędny w każdem gospodarstwie i biurze oraz bogatą treść literacką najwybitniejszych piór i dział humorystyczny jakoteż najpotrzebniejszą treść informacyjną.

Rocznik II gi

**Cena za egz. broszurowany 40·— Mk.**
**„ „ „ oprawny . . . 45·— Mk.**

Dla odsprzedawców odpowiedni opust. — Zamówienia nadsyłać do:

**Ludowego Towarzystwa Wydawniczego**
**we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21.**

Wysyłka tylko za gotówką lub pobraniem pocztowem. Z prowincyi należy dołączyć 4 Mk. na porto i opakowania.

**MLECZARNIA HYGIENICZNA**
poleca 87
**Śniadania, Obiady i Kolacye**
(jarskie i mączne)
**A. SASOWER**
ul. Skarbkowska 5.

**Kupuję** ZŁOTO, SREBRO, BRYLANTY i SZTUCZNE ZĘBY, płacąc bezwarunkowo najsumienniej. Gródecka 16. (obok Bema) **WANDER.**

Codziennie świeża **KAWA PALONA** 1 kg. 170 Mk.
w handlu delikatesów i win
**JÓZEFA MUSILA**
Lwów, Batorego 32.

Doroczne
# Walne Zgromadzenie
**pracowników gminnych m. Lwowa**
**odbędzie się w sobotę 20-go listopada o godz. 9-tej wieczór w sali Rady miejskiej**

z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu.
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności.
3) „ kasowe za rok 1919 20.
4) „ Komisyi szkontrującej.
5) Udzielenie absolutoryum Zarządowi.
6) Wybór nowego Zarządu. 1482—3
7) Wnioski i interpelacye.

**Wstęp na salę mają członkowie za okazaniem legitymacyi Związkowej.**

Za Zarząd:
T. Drobat w. r. sekretarz. Fr. Hoffman w. r. zast przew.

# ZNAKOMITE
**obiady z 2 dań (duże porcye) á Mk. 20**
**obiady z 3 dań (duże porcye) á Mk. 25**
**kolacye . . . . . . á Mk. 16**
**Leona Sapiehy 43, I. p.**

**CHIMERA** Akademicka 8. **Od 12. do 15. listopada br.** **„Mania Walkowska"** Dramat z życia w 5 aktach. w głównej roli: **POLA NEGRI**

Kinoteatr **Grażyna** Leona Sapiehy 34.

Od poniedziałku 8 bm. aż do odwołania! 7 wielkich części! - Tragedya Domu Habsburgów!

# Zamordowanie austryackiego następcy tronu Ferdynanda i jego małżonki w Sarajewie

DENTYSTA-LEKARZ

## Dr. Jakób Owiński

Pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21

WYRÓB KRAJOWY!

## KAIRO EGIPSKIE

TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE najlepszej jakości do nabycia w fabryce:

N. i J. PERLMUTTERÓW

Lwów, ul. Tkacka l. 4.

**Większe przedsiębiorstwo naftowe**

poszukuje

## Magazyniera kopalnianego

któryby był równocześnie kontrolerem inwentarza,

oraz 1475—3

## Dozorcę robót budowlanych.

Reflektanci zechcą nadesłać dokładne oferty z podaniem żądanej płacy do biura dzienników „Odrodzenie“ w Borysławiu pod szyfrą: „MAGAZYN“

CUKRY I CZEKOLADY

najtaniej do nabycia hurtowniej detalicznie — w lwowskich domach cukrowych —

**J. B. RAUCH we Lwowie**

**Główny skład ul. Legionów 33.**

Filie: Akademicka 26, Halicka 9, L. Sapiehy 17.

249 Rok założenia 1900.



Uprasza się Szan. Wydawnictwa Polskie o stałe nadsyłanie po kilka egzemplarzy waszych pism, do sprzedaży w Ameryce, po otrzymaniu takowych, natychmiast wyszlemy zamówienia wraz z należnością.

**Największe Biuro Pism Polskich całego świata**

Adres: 1420—26

**„FIGLARZ“ Publ. Company**

1449 W. Division St. Chicago Ill. U. S. A.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze.

RYTOWNIK

D. WEISS

LWÓW Sykstuska 13.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniа odwrotnie.

Odsprzedawcom rabat.

„NIL“

z watą i

„SOLO“

tutki i bibułki cygaretowe po bardzo niskich cenach sprzedaje hurtownia

**A. Münzer**

Lwów, Zielona 20.

1411—3

Odsprzedawcom rabat.

**Nowo otworzony Skład papieru**

pod firmą

## IZAK PRITSCH

Stryj, ul. Sobieskiego 5.

poleca P. T. Publiczności przybory szkolne, tutki, bibułki cygaretowe itp. po cenach konkurencyjnych.

## KUPUJĘ!

różne puszki

(z margaryny, mleka kondensowanego, smalcu i innych konserw) — płacę najwyższe ceny.

**N. AUG** 91—3

blacharz, ul. Bernsteina 3, II. p.

## Monterów Automobilowych

samodzielnych przyjmie na dobrych warunkach SPÓŁKA AUTOMOBILOWA „MOTOR“ we Lwowie, ul. Kopernika l. 54.




## OSTRZEŻENIE!

Przestrzegam przed nabywaniem farbki, która pomimo ładnego wyglądu nie odpowiada celowi, gdyż wcale nie barwi wapna. Jedynie zaś dobrą i wydatną dostarcza z marką ochronną

„KURA“

**Fabryka farb i ultramaryny**

**Ch. Perlmutter**

Lwów, ulica Słoneczna l. 26.

DOKUCZLIWE I PRZYKRE

## ŚWIERZBY

występujące jako krosty usuwa

## MASĆ Dr. HELMERICHA

CENA: 15 Mk., i 30 Mk.

MYDŁO DO TEGO 7 Mk.

ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 10 Mk

JEDYNY SKŁAD i WYRÓB

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Zakład dentystyczno-techniczny

## Zygmunta Pekelmanna

wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

**Hurtownia dla konsumów**

Sp. z o. p. Lwów ul. Romanowicza 11.

Oddział towarów włókmistych

Otwarte od 10—1 i od 4—6.

Sprzedaż detaliczna dla osób prywatnych bez ograniczenia artykułów bławat. Obuwia dla robotników

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPNA!

Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie

urządza

w czasie od 15. listopada do 15. marca br.

teoretyczny

## kurs ogrodnictwa.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. Opłata za cały kurs wynosi 500 Mk. — Zapisy pisemne adresować do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika l. 20. 1325

BATERYE do latarek eletrycznych.

ZAPALNICZKI od 12 Mk. i wyżej

LATARKI karbidowe ręczne oraz KRZEMIENIE — poleca

**JAKÓB ROSENMANN**, Akademicka 26.

Firma kupuje używane rowery

# Dla Panów!

najpewniejsze hygieniczne artykuły gumowe oraz suspenzorya

poleca hurtownie i detalicznie

Dom handlowy S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7.

Wysyłka na prowincyę dyskretnie i odwrotnie.

Cenniki darmo.

Pracownia nowoczesnej fotografii

## „HENEKA“

znajduje się we Lwowie tylko przy ul. Koralnickiej 4 — (boczna Akademickiej i Zimorowicza) —


Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 13.